



PARTNER

„NIC O NAS - NIC BEZ NAS”

STOWARZYSZENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH „POGODA” - NR 4/IX/2007

Drodzy Czytelnicy!

Witamy Was bardzo serdecznie po długiej wakacyjnej przerwie. Mamy nadzieję, iż należycie wypoczęliście i nie możecie się doczekać kolejnego numeru naszego pisma. My też zrobiliśmy sobie małą wakacyjną labę, nie zaniedbując jednak przygotowań do wydania następnego numeru. Oto z radością wręczamy Wam go do rąk! „Partner” numer „4” poświęcony będzie (jak zwykle!) różnym ciekawym tematom wśród, których znajdują się takie materiały jak: wspomnienia z wycieczki do Szczyrku, ABC wolontariatu oraz artykuły pióra jednej z naszych terapeutek i uczestniczek. Zapraszamy zatem do czytania nowego „Partnera” i życzymy Wam miłej lektury!

Zespół Redakcyjny

Byliśmy na wczasach... w tych góralskich lasach!

Zgodnie z tradycją Stowarzyszenia „Pogoda”, polegającą na corocznym wyjeździe w jakiś ciekawy i odległy zakątek Polski, tak i w tym roku uczestnicy naszego Domu wybrali się na dalszą eskapadę. Tym razem wybór padł na południe Rzeczypospolitej i od 5 do 11 sierpnia nasi podopieczni przebywali na turnusie rehabilitacyjno- wypoczynkowym w urokliwym Szczyrku, położonym w przepięknym Beskidzie Żywieckim. Kierownictwo Domu dokonało niezbędnych przygotowań i rezerwacji a nawet zamówiło... pogodę, która przez cały okres pobytu wycieczkowiczów w górach była bez zarzutu. W niedzielę 5 sierpnia wszyscy zebrali się pod Urzędem Gminy w Zblewie, skąd na dworzec PKP w Tczewie zawiózł ich autokar Pana Witkiewicza. Dalszą trasę na południe Polski nasi podróżnicy odbyli pociągiem tak, że w godzinach przedpołudniowych 6 sierpnia przybyli do miejsca pobytu. Zakwaterowali się w komfortowym hotelu w centrum Szczyrku, który zaczęli zwiedzać już w tym samym dniu (!) nie bacząc na zmęczenie nocną jazdą pociągiem. Szczyrk jest ładnym, stylowym, górskim kurortem położonym w wąwozie wijącym się między zalesionymi wzgórzami i nic dziwnego, iż wszystkim uczestnikom wycieczki bardzo się spodobał. Spacerowali po nim wzdłuż i wszerz, zwiedzając wszystkie jego zakątki. Odkryli między innymi bardzo ładną góralską kapliczkę, którą także nie omieszkali zwiedzić.

Kolejnym celem wycieczki była eskapada na dominujący nad Szczyrkiem szczyt góry Skrzyczne, która jest Mekką narciarzy, rowerzystów górskich oraz paralotniarzy. Skrzyczne jest wzniesieniem, którego wierzchołek znajduje się 1257 metrów nad poziomem morza. Można na niego wjechać wygodnym wyciągiem krzesełkowym. Nie wszyscy nasi uczestnicy mieli jednak odwagę wsiąść do wiszących 30 metrów nad ziemią i kołyszących się na wietrze krzesełek. Ci jednak, którzy odważyli się na ten krok, z całą pewnością nie żałują swej decyzji. A to za sprawą pięknego widoku, który roztacza się ze szczytu Skrzycznego. Widać z niego Szczyrk, okoliczne góry a przy dobrej widoczności Jezioro Żywieckie z miastem o tej samej nazwie oraz Bielsko- Białą. Tak więc nasi podróżnicy zwiedzili całą górę oraz napatrzili się do woli na piękny krajobraz, który się z niej rozpościerał. Widzieli też paralotniarzy, którzy startowali ze Skrzycznego i latali nad górami. Trzeba było trafu, iż w tym samym czasie był tam (i latał!) nasz stary znajomy z czerwcowego festynu w Suminie,

sympatyczny paralotniarz Pan Michał. Uczestnicy wyjazdu spotkali się z nim, posłuchali jego pasjonujących opowieści o podniebnych przygodach i... Pan Michał im odleciał!

Ponieważ Szczyrk leży bardzo blisko uzdrowiskowej miejscowości Wisła, członkowie „Pogody” pojechali tam także. Główną atrakcją wyjazdu było odwiedzenie domu znanego skoczka narciarskiego Adama Małysza. Niestety, Pana Adama nie było wówczas w domu, więc pozostało „pogodowiczom” jedynie obejrzenie posesji z zewnątrz oraz zrobienie sobie kilku pamiątkowych zdjęć.

Wycieczkowicze zwiedzili całą okolicę, poznali wielu ciekawych i sympatycznych ludzi, spróbowali miejscowych oscypków, odpoczęli i opalili się w górskim słońcu. Pełni wrażeń i satysfakcji z ciekawego wyjazdu wrócili do domu 11 sierpnia rano.

W czasie gdy trwała wspomniana wycieczka w góry, pozostała część naszych podopiecznych, którzy ze względów zdrowotnych nie mogli wziąć w niej udziału, uczestniczyła w zajęciach na miejscu w ośrodku. Oni także się nie nudzili, w czym dopomogła im piękna pogoda. Jeździli więc nad jeziora, opalali się, bawili w zespołowe gry ruchowe oraz piknikowali. Dobrze wypoczęli więc i jedni i drudzy!

Niepełnosprawność nie musi być przeszkodą na drodze do osiągnięcia celu

Wielu ludzi dotkniętych poważną chorobą uważa siebie za gorszych, niepotrzebnych, nie potrafiących niczego samodzielnie zdobyć, osiągnąć. Często też zdarza się, że rodziny takich osób wyrządzają im dodatkowo krzywdę, wyręczając je w najprostszych czynnościach, wmawiając im, że one nie mogą tego czy tamtego zrobić, że muszą się oszczędzać. I, że lepiej by zrobiły, siedząc w bezpiecznym miejscu, niż podejmując prób poszukiwania i rozwijania własnych pasji czy zainteresowań. Według mnie osoby niepełnosprawne mają ogromne możliwości i tylko od danej osoby zależy, czy chce się rozwijać, czy biernie trwać. Osoby niepełnosprawne np. niewidome, chociaż mają duże ograniczenia, mogą bardzo dobrze rozwinąć pozostałe zmysły i przy ich pomocy dostrzec to, czego nie dostrzegają, lub na co nie zwracają uwagi- ludzie dobrze widzący. Znam wiele osób niewidomych, które potrafiły pokonać wiele barier i świetnie sprawdzają się w życiu zawodowym jako tłumacze, masażysty, muzycy, rzeźbiarze, nauczyciele. Często takie osoby są bogate duchowo a jednocześnie bardziej wytrwałe, odporne na trudności w drodze do osiągnięcia sukcesów. Niektórzy zadają sobie pytania typu- dlaczego właśnie ja nie widzę? Albo- dlaczego akurat ja muszę się męczyć z tą czy inną chorobą? Trudno na takie pytania odpowiedzieć... ale często jest tak, że osoby dotknięte jakąś niepełnosprawnością, otrzymują w zamian zdolności, które pozwalają im wiele osiągnąć. Dlatego powinniśmy szukać tych czasami ukrytych talentów i starać się rozwijać to, w czym jesteśmy dobrzy oraz nie tracić czasu zastanawiając się „dlaczego nie możemy zrobić tego czy tamtego”.

Dorota Pyrlik, Nasze Życie nr 4(9) 2002

Mój drugi Dom w Kleszczewie

Od 3 lat uczęszczam na zajęcia do Środowiskowego Domu Samopomocy w Kleszczewie Kościerskim. Na początku byłam w pracowni plastycznej u Małgosi, potem w kuchni pod opieką Teresy. Teraz uczestniczę w zajęciach w pracowni szycia i haftu u Agnieszki.

Bardzo lubię przyjeżdżać do Kleszczewa. Jest tu bardzo fajnie, lubię swoje zajęcia. Bardzo chętnie biorę też udział w gimnastyce. Szczególnie lubię różnego rodzaju występy np. pokazy mody, taniec i śpiew.

Organizowane są u nas dyskoteki, gdzie mogę sobie potańczyć. Najbardziej lubię tańczyć z Adamem, Agnieszką, Wojtkiem, Dagmarą i Mariolą. W Kleszczewie mam też swoje przyjaciółki, które szczególnie bardzo lubię. Tymi przyjaciółkami są Mariola, Dagmara i Ola. Mam też paru przyjaciół, którymi są Adam, Mirek, Krzysiu. Uwielbiam pracowników

naszego Domu, bo zawsze przyjeżdżają, są fajni, mili, pomagają nam, można z nimi pogadać o wszystkim. Z kolegami z ośrodka w Kleszczewie byłam w górach, nad morzem oraz w Warszawie. Jeździmy również na biwaki. Bardzo lubię jeździć na różne wycieczki bo jest na nich zawsze wesoło i bardzo fajnie.

Chciałabym mieć więcej kolegów w Kleszczewie. Chce też, aby były zajęcia przy komputerze bo chciałabym nauczyć się go obsługiwać.

Pozdrawiam wszystkich, którzy będą czytać moje opowiadanie. Zapraszam Was do Kleszczewa. Buziaki!!!

Madzia Bruchmann

Pracownia plastyczna

Jedną z ciekawych pracowni terapeutycznych w ŚDS jest pracownia plastyczna. W pracowni tej swoje dzieła tworzą: Ania Gościńska, Hiacynta Zalewska, Krzysiu Paszek i Andrzej Weisbrodt.

Uczą się nowych technik, takich jak: linoryt, malowanie na szkle, poznają tajniki malowania na płótnie od podstaw, tworzą różne dzieła z różnych ciekawych materiałów. Zajmują się rękodziełem i tworzą piękne rzeczy, które także wystawiamy na kiermaszach. Wszyscy dbamy o miłą atmosferę w pracowni, pomagamy sobie nawzajem, tam gdzie trzeba podtrzymujemy na duchu, pocieszamy. Bardzo lubimy się śmiać a o to często dba Krzysiu opowiadając dowcipy i miłe historyjki.

Krzysiu i Andrzej bardzo lubią malować i rysować. Tworzą piękne obrazy i chętnie je pokazują. Krzysiu brał nawet udział w konkursie wojewódzkim pt. „Rodzina- refleksje”, na który wykonał piękną pracę plastyczną. Andrzej natomiast lubuje się w kredkach a jego prace są bardzo kolorowe. Ania lubi malować obrazy na płótnie a także wyklejać, uczy się wykonywać tę pracę powoli i dokładnie. Hiacynta zaś polubiła malowanie farbami na szkle, uczy się posługiwać farbami i tworzy bardzo ciekawe prace na starych, zużytych butelkach. Wyglądają one bardzo efektownie i ciekawie.

Oprócz pracy i swoich pasji ważny jest także uśmiech, którego u nas w pracowni nigdy nie brakuje.

Małgorzata Szmukała

ABC Wolontariatu

Kto to jest wolontariusz?

Wolontariusz to osoba pracująca na zasadzie wolontariatu. Wolontariuszami mogą być wszyscy, w każdej dziedzinie życia społecznego, wszędzie tam, gdzie taka pomoc jest potrzebna.

Kto może zostać wolontariuszem?

Wolontariuszem może zostać każdy, bez względu na płeć, wyznanie, status majątkowy, wykształcenie czy rasę. Wszyscy, którzy chcą dobrowolnie i bezpłatnie nieść pomoc wszędzie tam, gdzie jest ona potrzebna, nie tylko w sferze pomocy społecznej, ale również w każdej innej dziedzinie życia społecznego. Wolontariuszem może być tylko ten, kto chce i jest w stanie świadomie działać na rzecz innych. Przy czym świadomość rozumiana jest jako dobry stan psychiczny umożliwiający pozytywne działanie na rzecz własnego środowiska- wykluczone są bardzo małe dzieci. Należy dodać, że nie każdy może działać w każdej organizacji, zależy to bowiem od potrzeb danego programu (profilu organizacji, zakresu działalności, potrzeb osoby indywidualnej) i możliwości wolontariusza.

Co to jest „karta etyczna wolontariusza”?

Wolontariusz powinien:

- Być pewnym

Patrz w serce i pamiętaj, jak bardzo chcesz pomóc innym ludziom.

- Być przekonanym

Nie oferuj pomocy, jeżeli nie jesteś przekonany o wartości tego co robisz.

- Być lojalnym

Zgłaszaj sugestie, a nie „uderzaj” innych.

- Przestrzegać zasad

Nie krytykuj rzeczy, których nie rozumiesz.

- Mówić otwarcie

Pytaj o rzeczy, których nie rozumiesz. Nie pozwól, by tłumione wątpliwości i frustracje odciągnęły cię od tego co najważniejsze, bądź zmieniły Ciebie w osobę stwarzającą problemy.

- Chętnie się uczyć

Nauka jest nieodłączną częścią każdej dobrze wykonywanej pracy.

- Stale się rozwijać

Powinieneś wiedzieć wszystko o Twojej organizacji i pracy.

- Nie sprzeciwiać się kontroli nad sobą

Będziesz pracował lepiej i z większą satysfakcją, wykonując to, czego się od Ciebie oczekuje.

- Być osobą, na której można polegać

Praca jest zobowiązaniem. Wykonuj to, co zgodziłeś się zrobić. Nie składaj obietnic, których nie jesteś w stanie spełnić.

- Działać w zespole

Znajdź dla siebie miejsce w grupie. Postać samotnika działającego na własną rękę nie pasuje w dzisiejszych złożonych systemach społecznych.

Dlaczego warto zatrudnić wolontariusza?

- mogą wykonywać pracę, która nie jest objęta polityką etatową
- nie za każdą pracę można zapłacić
- wprowadzają nowy wymiar do naszej organizacji
- mają nowe pomysły, nie są ograniczeni strukturą organizacji
- tworzą dodatkową grupę ludzi zaangażowanych w misję naszej organizacji
- przydają więcej wiarygodności naszym działaniom
- osobiście szerzą misję naszej organizacji wśród ludzi
- pozyskują fundusze
- ich działanie jest formą ukierunkowania aktywności obywatelskiej
- jest to pewien rodzaj kontroli społecznej uwiarygodniający naszą działalność wśród członków społeczności lokalnej.

Jak przygotować organizację do pracy z wolontariuszami?

Zanim zatrudnisz nawet jednego wolontariusza powinieneś się upewnić czy jesteś odpowiednio przygotowany do realizacji programu wolontarystycznego.

Ważne jest: czy przygotowane są zasady zarządzania (kierowania) programem, czy jest dla wolontariusza miejsce pracy, czy jest możliwość pokrycia kosztów, które ponosi wolontariusz w związku z wykonywaniem swojej pracy, czy zapewniasz wolontariuszowi ubezpieczenie?

Inne ważne czynniki to:

1. Czy program wolontarystyczny jest integralną częścią Twojej organizacji?
2. Czy jest koordynator zajmujący się wolontariuszami?
3. Czy jest pisemne opracowanie obowiązków wolontariuszy?
4. Czy przewiduje się szkolenie wolontariuszy?
5. Czy jest przewidziana wstępna prezentacja organizacji dla wolontariuszy?
6. Czy personel etatowy jest przygotowany do przyjęcia wolontariuszy?
7. Czy przewiduje się szkolenie pracowników etatowych do współpracy z wolontariuszami?
8. Czy istnieje właściwa atmosfera do przyjęcia wolontariuszy?
9. Jakie są Wasze oczekiwania w stosunku do wolontariuszy?
10. Czy ustalono jakieś normy zachowania się wolontariusza? (np. takie jak: punktualność, obecność, dyskrecja, sposób ubierania się).
11. Czy opracowano system dokumentacji pracy wolontariusza? (godziny, wydatki, dni, informacje o osobie).
12. Czy ustalony jest system wyrażania uznania dla wolontariusza? (podziękowania, spotkania, pamięć o imieninach, wzmianki w informatorze wewnętrznym).

„Moje spotkanie z wolontariatem” w opracowaniu Ewy Smyk- wolontariuszki

W każdym z nas drzemie potrzeba pomocy drugiemu człowiekowi. Aby jednak zostać wolontariuszem trzeba po prostu dojrzeć. Przynajmniej tak było w moim przypadku. Trafiłam do wolontariatu przed rokiem i nie zdawałam sobie sprawy jak bardzo odmieni to moje życie. Poznałam wspaniałych ludzi i dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy o samej sobie. Chociaż zawsze miałam dobry kontakt z dziećmi, to dopiero pracując wolontarystycznie w Gdyńskiej Szkole Społecznej, uświadomiłam sobie jak wiele radości i satysfakcji daje mi to zajęcie. Dzięki tym małym filozofom, którzy nie zatracili jeszcze umiejętności dziwienia się światem i potrafili mnie zasypać zaskakującymi pytaniami, odnalazłam głębszy sens swojej egzystencji. Kontakt z tymi wrażliwymi i szczerymi istotkami stał się dla mnie wewnętrznym bogactwem a doświadczeń, które zdobyłam w tej pracy nikt mi już nie odbierze. One nauczyły mnie inaczej patrzeć na świat. Obecnie pomagam przy zajęciach z hipoterapii co łączy w sobie moją miłość do dzieci i zwierząt. Mimo, że nie jest to mój pierwszy kontakt z końmi, to dopiero w tej pracy zdałam sobie sprawę jak wiele uwagi trzeba poświęcić tym delikatnym stworzeniom, by inni mogli na nich jeździć. Sam widok tych ślicznych zwierząt napędza moją finezyjną duszę jakąś enigmatyczną harmonią. Praca ta jest niezwykle rozwijająca i pouczająca, bo nie tylko koniki potrafią zaskoczyć, ale przede wszystkim dzieciaki. Powoli zaczynam się również angażować w prace publiczne, lecz bardzo małutkimi krokami. Czy jestem więc tym samym człowiekiem co przed rokiem? Wydaje mi się, że trochę się zmieniłam. Dzięki pracy wolontarystycznej czuję się potrzebna, dowartościowana i wzbogacona wewnątrz. Czuję się w pewnym sensie spełniona. Myślę, że znalazłam właściwą drogę do szczęścia.

Zespół Redakcyjny: Barbara Klońska, Wojciech Kloński, Krystian Stachowicz

Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „POGODA”

83 – 206 Kleszczewo Kościerskie 2

tel. (058) 561- 67- 47 NIP 592-19-67-001

BS Skórcz o/Zblewo nr 64 8342 0009 4000 1560 2000 0001

e- mail: son.pogoda.kleszczewo@interia.pl



Powyższe zdjęcie przedstawia grupę członków Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Pogoda” z Kleszczewa Kościerskiego, którzy podziwiają piękne widoki rozpościerające się ze szczytu góry Skrzyczne (1257 m.n.p.m.) podczas wycieczki w Beskid Żywiecki, która miała miejsce w dniach 05-11.08.2007 r. O wycieczce do Szczyrku piszemy w tym numerze „Partnera” w artykule pt. „Byliśmy na wczasach... w tych góralskich lasach!”.
Stoją od lewej: Dagmara, Ela, Ola, Mariola, Magda i Małgosia.